

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 14 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcja: 17-85.
Administracja: 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem
do domu, z przesyłką pocztową 4 zł, za-
mówienie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.250.
W sprzedaży detalu, cena jednego nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie nawiązuje za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

KAPANOWICZE — Kiosk A. Lassuska
SEASLAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarczyk
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
GORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
ZLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MIRAWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

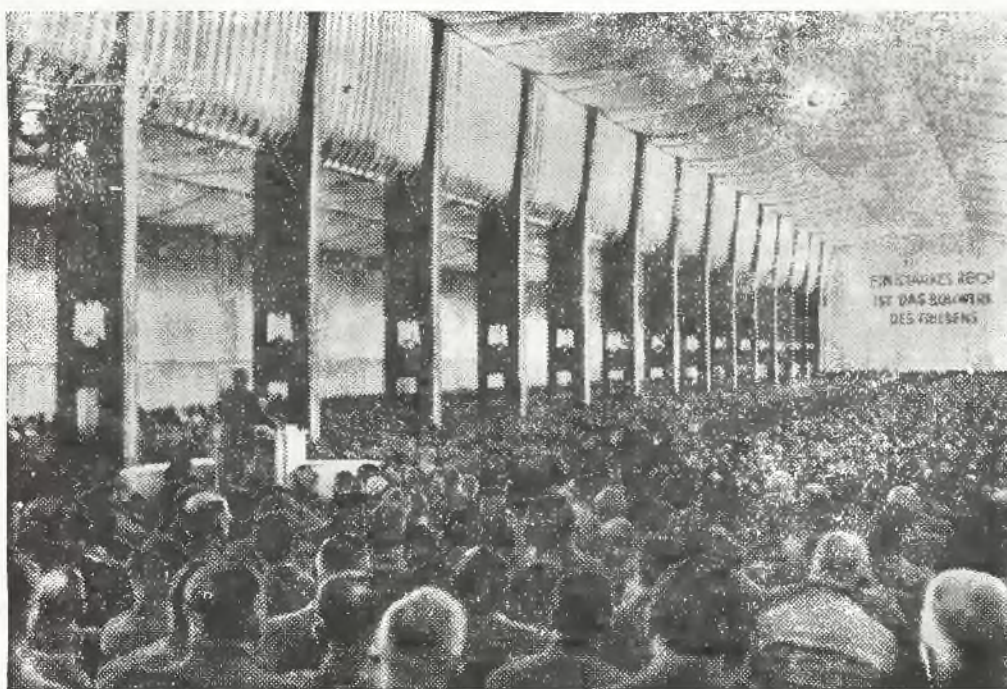
Przedstawicielstwa:

N. SWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółas. Nauka
PODBRODZIE — ul. Wileńska 13 — T. Górnica
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOC — Księgarnia T-wa „Ruch”
SZLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. SWIECIANY — M. Lewin, Bimro Gazet., ul. 3 Maja 2
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

Wielki kongres partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze



Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Rzeszy niemieckiej Adolfa Hitlera, u-dającego się wśród szpalerów członków partii narodowo - socjalistycznej na uroczystość otwarcia wielkiego ogólnoniemieckiego kongresu partyjnego



Uroczyste otwarcie kongresu „Dnia partyjnego” w norymberskiej hali Leopolda.

Wojska powstańcze wkroczyły do San Sebastian

SAN SEBASTIAN. Wojska narodowe wkroczyły do miasta około północy. Na ulicach słychać było bezładną strzelaninę.

Około godz. 2-ej oddziały powstańcze zaczęły się posuwać ku środkowi miasta. Niemal w tej samej chwili w kilku miejscach wybuchły pożary. Płonęło kasyno, bryka papieru i inne gmachy.

Anarchiści więc spełnili swe pogróżki i rzucili na rozmaite gmachy bomby zapalające. Pozostali w mieście nacjonaliści baskijscy podjęli walkę z anarchistami, podczas gdy od ziały wojsk marokańskich posuwały się ostrożnie obejmując w posiadanie miasto.

Powstańcy nie chcą pertraktować z Madrytem

BURGOS. Pat. Korespondent Havasa donosi, że tymczasowa junta rządząca zaprzecza kategorycznie pogłoskom, obiegającym zagranicą, o możliwości rychłego zawarcia 15-dniowego rozejmu pomiędzy Burgos a Madrytem.

Jeden z członków junty oświadczył korespondentowi Havasa co następuje: „Jest to więcej niż fałszywa wiadomość: jest to manewr, mający na celu zrodzenie domysłów, że moglibyśmy pertraktować z Madrytem. Niech jednak wszyscy wiedzą, że między nami a czerwonymi wszystkie mosty są spalone. Wojna może się zakończyć i zakończy się tylko całkowitem zwycięstwem wojsk narodowych, lub też kapitulacją bez żadnych zastrzeżeń ze strony wojsk madryckich.

Bitwa pod Talawera

BURGOS. Pat. Bitwa na północ od Talawera toczy się już 5-y dzień. Wojska powstańcze posunęły się naprzód.

Z pobytu min. Bastid'a Zebranie w Izbie Handlowej Polsko-Francuskiej

WARSZAWA. Pat. W niedzielę, dn. 13 września br. minister przemysłu i handlu Francji p. Paul Bastid oraz komisarz generalny wystawy paryskiej p. L'Abbe przybyli do gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, gdzie o godz. 10.30 odbyło się uroczyste zebranie Izby Handlowej Polsko - Francuskiej. Obecni byli również pp. ambasador Francji Leon Noel, minister przem. i handlu Antoni Roman, podsekretarz stanu Sokolowski i Rose, prezes związku Izby Przemysłowo - Handlowych b. min. Klarner, b. min. Wacław Jędrzejewicz, dyrektorzy Ditttrich, Kondel i Turski, oraz liczne grono przedstawicieli sfer gospodarczych.

Prezes Izby Handlowej Polsko - Francuskiej p. Bogusław Herse powitał min. Bastid'a gorącym przemówieniem, w którym scharakteryzował prace Izby i omówił stosunki gospodarcze polsko - francuskie.

Na przemówienie to w serdecznych słowach odpowiedział min. Bastid, który ocenił dodatnio prace Izby Handlowej Polsko - Francuskiej oraz wy-

Za sprzyjanie wojskom narodowym

WALENCJA. Pat. Trybunał wojenny skazał na śmierć jednego podpułkownika i 5 poruczników z miejscowego pułku kawalerji, oskarżonych o sprzyjanie powstańcom.

Kanclerz Hitler o niebezpieczeństwie komunizmu

PARYŻ, PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, że specjalny wysłannik agencji Reutersa w Norymberdze uzyskał pozwolenie kanclerza Hitlera na ogłoszenie odbytej z nim w dniu wczorajszym rozmowy. Rozmowa ta nastąpiła po śniadaniu, wydanym w ścisłym gronie, na którym obecni byli m. in. Rudolf Hess, von Ribbentrop, Alfred Rosenberg oraz kilku dziennikarzy zagranicznych. Powracając do swego przemówienia, wygłoszonego wczoraj rano do oddziałów szturmowych, w którym występował przeciwko manifestacjom antyfaszystowskim, odbywającym się zagranicą, kanclerz Hitler podkreślił do jakiego stopnia byłoby dla niego łatwym zorganizować manifestację na rzecz nacjonalistów hiszpańskich. „Potrzebowałbym — mówił jakoby kanclerz — wyrzec tylko jedno słowo, a niezwłocznie 10 lub 15 milionów Niemców odpowiedziałoby na mój apel. Byłoby wówczas manifestacje także, jakich świat nigdy nie widział. Kazałyby one światu, a m. in. i Moskwie zastanowić się w sposób raczej nieprzyjemny. Niektórzy zapytają dlaczego jesteśmy fanatycznymi wrogami bolszewizmu. Oto dlatego, że zarówno my, jak Włochy, przeżyliśmy mniej więcej to samo, co się dzieje obecnie w Hiszpanji. Oczywiście nie obawiamy się już bolszewizmu w Niemczech. Mam jednak jedną obawę i mówię z całą szczerością, że otaczające nas kraje, które niszczy trucizna bolszewizmu, zginą jeden po drugim. Nie możemy pozostać obojętnymi wobec tego rodzaju sytuacji, gdyż przedewszystkiem jesteśmy narodem europejskim”.

Po deklaracji tej, złożonej w tonie namiętnym, kanclerz dodał: Oczywiście zarówno my, jak Włochy, sympatyzujemy z nacjonalistami innych krajów poprostu dlatego, że możemy utrzymywać stosunki jedynie z państwami, zorganizowanymi na podstawach narodowych. Lecz — oświadczył kanclerz — jeśli Moskwa będzie starała się zapanować nad Europą, to Niemcy nigdy nie będą mogli się na to zgodzić. Europie potrzeba przyjaznej rywalizacji między państwami dobrze zorganizowanymi. Europa pod panowaniem biurokracji bolszewickiej byłaby skazana na zagładę.

Kongres Norymberski

NORYMBERGA, PAT. W niedzielę rano odbył się apel S. A., S. S., N. S. K. K. (partyjne oddziały zmotoryzowane), przed kanclerzem Hitlerem, zakończony defiladą. Wieczorem toczyły się dalsze obrady kongresu partyjnego. Apel odbył się na Luitpoldarenie z udziałem przeszło 100 tys. członków formacji narodowo - socjalistycznych. Na wstępie uczczono pamięć poległych poczem kanclerz przemówił do zgromadzonych, witając ich jako swych towarzyszy i bojowników idei narodowo-socjalistycznej. Mowa kanclerza zawierała też kilka bardzo mocnych akcentów pod adresem przeciwników Niemiec narodowo-socjalistycznych.

„Wiem, mówił kanclerz, że każdy z was pojmuje znaki czasu. Nasz stary antagonista, przeciw któremu tak często występowaliśmy, a który mimo tylusokrotnej przewagi zmiażdżyliśmy, usiłuje mieć nie u nas, lecz wokół nas i wygraża nam pięścią. Wobec moich starych i młodych bojowników chcę tu oświadczyć, że jesteśmy gotowi w każdej chwili. Świat przecież wie, że zwyciężeni jesteśmy jedynie tylko pragnieniem zachowania pokoju, jednak powinniśmy wiedzieć, że kierujemy się jedną tylko decyzją: w żadnych warunkach nie wydamy Niemiec na łup bolszewizmu, którego działalność znamy i któremu zadaliśmy klęskę”. Kanclerz mówił dalej o „wiecach” protestacyjnych, urządzanych w innych krajach przeciw faszystom, narodowemu socjalizmowi, a za bolszewizmem, za zbiorcami pieniężnymi, a nawet za dostawą ludzi, poczem oświadczył: Nie nawoływałem jeszcze do żadnej manifestacji, gdy jednak wręczyć zawołam, Niemcy zjednoczą się w jednej jedynej manifestacji i wtedy demonstrować będzie nie 10, 20 lub 30 tysięcy niezdyscyplinowanych osobników, lecz miliony i krocie zapłoną wówczas przeciw starym antagonistom i dziedzicznemu wrogowi ludzkości”.

Przemówienie swe zakończył kanclerz okrzykiem na cześć Niemiec. Mowa przerywana była co chwila hucznymi oklaskami i okrzykami. Po przemówieniu kanclerza szef sztabu Lutze złożył kanclerzowi w imieniu wszystkich formacji zapewnienie niezmiennej wierności i gotowości do ofiar na rzecz ogólnego dobra. Następnie kanclerz poświęcił kilkadziesiąt nowych sztandarów formacji partyjnych. Poświęcenie odbywało się przez symboliczne zetknięcie każdego nowego sztandaru z płachtą słynnej „Blutfahne” z r. 1923. Uroczystość zakończyła się odpiewaniem narodowo-socjalistycznej pieśni bojowej „Deutschland Erwache”.

Po apelu odbył się przemarsz formacji przez miasto i defilada przed kanclerzem.

Samoloty powstańcze nad Walencją

RABAT. Pat. Stacja radiowa w Jerez de la Frontea donosi, że wczoraj około godz. 22-ej fort San Marco, który był głównym ośrodkiem oporu wojsk rządowych na tym odcinku, został zajęty przez oddziały wojsk narodowych. Po gwałtownym ostrzeliwaniu artyleryjskim. W rejonie Talawera oddziały narodowe posuwały się znowu o 7 km. w kierunku północnym. Eskadra samolotów powstańczych bombardowała Walencję.

Irlandczycy jadą do Hiszpanji

DUBLIN. Pat. Gen. O'Duffy oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że w niedalekiej przyszłości 2000 Irlandczyków walczyć będzie w Hiszpanji „przeciwko komunistom”.

Gen. O'Duffy już od pewnego czasu pracuje nad rekrutacją brygady ochotniczej, Brygada irlandzka będzie całkowicie niezależnym oddziałem i nie będzie włączona do Legji Cudzoziemskiej

Ojciec św. wygłosi dziś przemówienie w czasie przyłączenia uchodźców z Hiszpanji

CITTA DEL VATICANO. Pat. Z Wśród Hiszpanów, którzy zostaną przedstawieni Papieżowi przez kardynała sekretarza stanu Pace - llięgo, znajdując się będzie 4 biskupów oraz 80 księży. Mowa, którą Papież wygłosi, siedząc na tronie, będzie transmitowana przez radio. Prasa włoska przewiduje, że mowa trwać będzie około 30 minut.

Uchodźcy w liczbie około 400 przyjęci zostaną w sali Szwajcarii w pałacu Castel Gandolfo.

Załoga „L. O. P. P.” jedzie do Archangielska

MOSKWA. Pat. Sowieckie władze lotnicze komunikują, że w dniu wczorajszym wysłany został samolot z załogą do Onegi do Małosujki, gdzie spodziewane jest dziś przybycie aeroplanów polskich kpt. Janusza i por. Branka.

Obaj lotnicy w dniu jutrzejszym będą przewiezieni do Archangielska, skąd kolejną udadzą się do Moskwy.

Małopolskie Koło Rolników Sejmu i Senatu

LWÓW. Pat. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie 4-dniowy zjazd Koła Rolników Sejmu i Senatu, zwołany przez Małopolskie Tow. Rolnicze. Na zjazd przybyli licznie posłowie i senatorowie Małopolski Wschodniej, Wołynia, Wileńszczyzny i t.d. Wśród obecnych byli też przedstawiciele organizacji rolniczych trzech województw południowo - wschodnich. Prezydium zjazdu ukonstytuowało się w następującym składzie: prezes Myszkowski, sen. Rdułtowski oraz posłowie: Kielak i Diagosz.

Obrady zagał przemówieniem prezes Myszkowski, kreśląc w ogólnych zarysach program zjazdu, który ma na celu zapoznanie uczestników z sytuacją i potrzebami rolnictwa w Małopolsce Wschodniej. Mówca podkreślił, że najżywniejszymi kwestjami jest sprawa oddłużenia oraz problematyczniejszej rozpiętości między cenami produktów rolniczych i przemysłowych. Nie mniej ważna jest sprawa osadnictwa. Z kolei zebrani wysłuchali referatu p. Traczewskiego, który mówił o warunkach pracy na wsi.

Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzali Targi Wschodnie a w godzinach popołudniowych wyjechali do Prus pod Lwowem na zwiedzanie tamtejszych gospodarstw.

Wręczenie Panu Prezydentowi dyplomu obywatelstwa honorowego m. Lwowa

WARSZAWA. Pat. Wczoraj w godzinach południowych odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie podniosła uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez specjalną delegację dyplomu obywatelstwa honorowego m. Lwowa oraz medalu obywatelstwa honorowego tego miasta.

Uchwała rady miejskiej m. Lwowa w sprawie nadania obywatelstwa honorowego Panu Prezydentowi RP. zapadła, jak wiadomo na uroczystym posiedzeniu w dniu 16 czerwca bieżącego roku.

Na uroczystości, która odbyła się w sali rycerskiej, obecni byli p. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, p. minister WR i OP. prof. Świętosławski i prezes Związku Miast — Stefan Starzyński.

Na uroczystości obecna była również małżonka Pana Prezydenta RP. p. Maria Mościcka i córka Pana Prezydenta p. Bobkowska.

W skład delegacji m. Lwowa wchodził: prezydent miasta dr. Ostrowski oraz radni: inż. Bernacki, sen. Decykiewicz, inż. Hausberger, R. Pian, dr. Poratyrski, R. Sudho, F. K. Cwymer i dr. Seifert.

Wręczając Panu Prezydentowi RP. dyplom obywatelstwa honorowego m. Lwowa oraz medal, Pre-

zydent miasta dr. Ostrowski wygłosił przemówienie.

Dyplom obywatelstwa honorowego m. Lwowa dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wykonany przez kustosa Rudolfa Męklickiego składa się z dwu kart pergaminowych o wymiarach 40 na 30 cm. Na pierwszej karcie znajduje się specjalnie skomponowane obramowanie z ornamentów o motywach swojskich uwiecznionych u góry nowo zatwierdzonym herbem m. Lwowa. U dołu umieszczona jest miniatura z widokiem m. Lwowa od strony ul. Kopernika. W polu wypisana antyką rzymską treść uchwały.

Na stronie głównej mieści się duży herb miasta Lwowa z orłem „Virtuti Militari” i dewizą „Semper fidelis”. Na odwrotnej stronie napis: „Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu swojemu obywatelowi honorowemu m. Lwów 16 czerwca 1936”.

Prezydent Mościcki jest pierwszym obywatelem, który w odrodzonej Polsce otrzymał medal m. Lwowa. Dotychczas medale podobne otrzymali Bronisław Radziński (w r. 1897), Henryk Sienkiewicz (w r. 1902) i Władysław Łoziński (w r. 1916).

Po skończeniu uroczystości Pan Prezydent RP. podejmował obecnych śniadaniem w sali Batorego.

Uroczystości ku czci Piotra Skargi w Grójcu

GRÓJEC, PAT. Wczoraj w mieście rodzinnym ks. Piotra Skargi w 400-ną rocznicę jego urodzin, odbyła się podniosła uroczystość, poświęcona jego pamięci.

W godzinach rannych na okazałe udekorowanym rynku odprawiona została uroczysta Msza św. przez ks. biskupa Sunka, w otoczeniu licznego kleru.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz oraz miejscowego społeczeństwa.

Po nabożeństwie uformował się imponujący pochód do domu, mieszczącego przytułek dla starców, fundacji ks. Piotra Skargi, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Kodyfikacja ustaw populacyjnych we Włoszech

RZYM, PAT. Na swym sobotnim posiedzeniu rada ministrów uchwaliła dekret kodyfikujący wszystkie dotychczasowe ustawy populacyjne we Włoszech. Szczegółowe postanowienia, dołączone do dawnych norm, przewidują m. in. 1) uprzywilejowanie żonatych przy przyjmowaniu na posady państwowe oraz przy nadawaniu różnych godności. 2) Możliwość udzielania premii dla nowożeńców lub ludzi obarczonych liczną rodziną w ramach szerszych niż dotychczas. 3) obniżenie z 10 do 8-miu liczby dzieci, których rodzice mają prawo domagać się zwolnienia z opłat szkolnych.

Pożar w gmachu opery paryskiej

PARYŻ, PAT. Krótko po północy wybuchł pożar w gmachu Opery. Zażarłomano niezwłocznie oddziały straży ogniowej, które zdołały umiejscowić pożar i ugasić go około godz. 3-ej. Jeden z architektów, którego zadaniem było ocalenie szkół, wyrzadzonych przez pożar, oświadczył, że ogień wyrządził niemal takie same szkody, jak zalanie podziemi wodą, dzięki któremu należy przypisać, uniknięcie się rozszerzenia pożaru na cały gmach opery. Straty rzucające się w oczy już teraz, obliczyć można w przybliżeniu na milion franków. Obliczenie szkód, wyrządzonych w katedrze oraz sieci elektrycznej, obliczyć można będzie dopiero po bliższym zbadaniu.

JERZY WYSZOMIRSKI

TRUD PRAWDY

Powleść

XIII.

Pisanek i kraszanek, indyka i szynki, bab i baumkucha nikt nie chciał tknąć tej Wielkanocy. Trzeba było myśleć o pogrzebie pułkownika Milewskiego. Odbił się on bardzo pięknie; tak przy najmniej utrzymywało w całym mieście, rzadko bowiem się zdarza, by w małych miastach prowincjonalnych umierali pułkownicy czy, I choć pułkownik Milewski pozostawił swój pułk na Kaukazie, garnizon miejski pogrzebał go uroczysto, z prezentowaniem broni, z orkiestrą grającą marsza żałobnego, z całym ceremoniałem wojskowym, który umie rozkołysać uczuciowo widzów, zwięźszyć patos chwili i wzruszyć nabojeńszych nawet. Roman idąc za lawetą miał wyciążać oczach czapkę ojca i jego szablę, skrzyżowaną na trumnie, i myślał wciąż uparcie o tem, że gdyby tu był jego koń, musieli by go koniecznie prowadzić, okrytego czarną oponą, chociaż nie był pewien, czy podobny zwyczaj ist-

53)

II. Do 1929 roku ziemianie, korzystając z wysokich cen na produkty i szczególnie na las, ze wszelkich stali się o podniesienie wydajności ziemi, posłuszni hasłu: „produkować o centnar więcej z h.” Wszelkie zdobytą pieniądze pakowali w odbudowę, melioracje, kupno inwentarzy żywych i martwych i nawozy sztuczne i zaciągali długi, licząc że je spłaca. Gdy nastąpiło gwałtowne załamanie cen, cała kalkulacja załamała się, gospodarstwa dawały już tylko deficyty, a zaciąganie zobowiązań kredytowych zaciążyły ciężkim brzemieniem na całej rolniczej większej własności.

Wówczas Rząd, widząc katastrofalne położenie rolników, przyszedł z pomocą, udzielając kredytów siewnych, żniwnych, kartoflanych, kłeszkowych, ale wymagając przytem znacznego oprocentowania i zysu 2 — 3 innych ziemian. To stworzyło ogólne zadłużenie ziemian, którzy pobranymi pożyczkami przeważnie spłacali zaległości podatkowe, gdyż sekwestratorzy naciskali. Rzadko kto mógł pożyczkę sumy użyć na cele produkcyjne, a dług powstał z tytułu pożyczek zaciążył tym mocniej, że obok katastroficznej załamania się cen, szereg lat nieurodzajnych dobił rolników.

Rząd widząc zagrożenie położenia, wydał cały szereg zarządzeń, by położenie rolników ułagodzić, a to przez częściowe umorzenie zaległości i przez stworzenie Banku Akceptacyjnego.

Jak umorzenie, tak i ulgi Banku zostały uwarunkowane terminową opłatą rat podatków bieżących i rat bankowych, co wobec coraz bardziej deficytowej gospodarki, pomimo wysiłków rolników nie mogło być zawsze wykonane.

W tym samym czasie, gdy hasło od dłużenia i ulg zostało w czyn wprowadzone z jednej strony, — z drugiej szereg nowych obciążeń spadło na rolników, choć pod inną rubryką.

Został zniesiony 10% dodatek do podatku gruntowego, ale pozostał jedyny na świecie podatek progresywny do podatku gruntowego, co jest raczej kontrybucją, nałożoną na większą własność rolną, gdyż nie da się mierzem innym wytłumaczyć.

Natomiast podatki samorządowe rozrosły się. Podatnika nie tyle obchodzi nazwy i kategorie obciążeń, ile ogólna suma, wymagana od niego do zapłaty.

Otóż ta ogólna suma jest bezwarunkowo za wysoka, bo kalkulacji nie wytrzyma, a do tego dochodzą różne świadczenia i obowiązujące asekuracji nie opłaty, co też obciąża nierentowną produkcję.

Najcięższym jednak działem, którego podciśnięcie niszczy rolnictwo większe, to podatek dochodowy.

GIMNAZJUM POLSKIE W PONIEWIEŻU pozbawione zostało praw

TYLŻA, PAT. Według doniesień z Kowna, litewski minister oświaty pozbawił praw 13 prywatnych szkół średnich. W 10 szkołach prawa te zostały następnie przywrócone. Do trzech pozostałych szkół w tej liczbie do gimnazjum polskiego w Poniewieżu rozporządzenie o pozbawieniu praw

Bolszewicy oszczędzają na Opiece Społ.

MOSKWA, PAT. Opublikowane zostało postanowienie prezydium wszechzwiązkowej centralnej rady związków zawodowych w sprawie oszczędzenia kosztów z budżetu Opieki Społecznej. W postanowieniu tem położony jest główny nacisk na ograniczenie wydawania kart choroby i poleceń na wysyłanie do uzdrowisk t. zw. Putiovek. Oszczędności, poczynione na leczenie chorych, mają być obrócone na

Zdawałoby się, że tam, gdzie sam Rząd uznaje potrzebę ulg w ciężkiej sytuacji żywicielskiej warsztatów rolnych, nie może być mowy o dochodowości i wymierzaniu podatku od fikcyjnych zysków. Jednak praktyka wykazuje niestety, że to co jedna ręka daje w postaci ulg, to druga odbiera z ogromną nadwyżką.

Manipulacja dziwnie prosta: oto pod tysiącem pozorów odrzuca się całą rachunkowość, o której prawdziwości nawet urzędy nie wątpią i wymierza się podatek od fikcyjnego teoretycznego dochodu, t. zn. średnich norm dochodowości, co dla rolnictwa jest raczej urąganiem, niż usprawiedliwionym zastosowaniem obliczeń, możliwym w handlu, ale nie w rolnictwie, które operuje nie różnicą pomiędzy kupnem i sprzedażą, ale nadzieją, że uda się mieć urodzaj, zebrać go i sprzedać, to jest opiera się na hipotezach i przypuszczeniach najczęściej zawodnych.

I oto dziś, gdy rolnicy ziemianie stoją przed widmem katastrofy kompletnej po szeregu lat deficytowych, gdy najprzód susza, a teraz ślasy potop niweczy im ostatki plonów i nie daje możliwości zasiewu, odzywa się głos p. v. ministra Świątlickiego, który wyzywa przesów Izby Skarbowych do bezlitosnego ściągania należności za ległych. Czytając te instrukcje, wydaje się, że chyba przekonany przeciwnik większej własności ziemskiej może w ten sposób przemawiać.

Dlaczego p. v. minister wyłącznie i jedynie ostrze swego orędzia skierowuje przeciw większej własności? Czy średnia i mniejsza własność co do groźna wszelkie podatki wypłacała? Czy inne warstwy narodu nie Skarbowi nie winne? Czy p. v. minister jest przekonany, że wszyscy ziemianie opływają w dostatki i tylko ze złej woli bojkotują Skarb?

Czy p. v. ministrowi, bodaj byłemu prezesowi Izby Skarbowej nie są znane środki represyjne, szeroko stosowane w osobach sekwestratorów i czy sam p. v. minister tych środków nie używał, czekając na dobrą wolę płatników bezskutecznie?

„W interesie gospodarstwa społecznego leży bowiem likwidacja gospodarstw, niewywiązujących się systematycznie ze swych obowiązków podatkowych wskutek nieudolności gospodarzy lub nadmiernego zadłużenia.” Tak mówi okólnik, a dalej czytamy: „Brak większego efektu materialnego nie powinien wstrzymywać dyrektów Izby Skarbowych od egzekucji, gdyż efekt moralny tej akcji usprawiedliwia jej zastosowanie. Nie trzeba bowiem zapominać, jak demoralizująco wpływa na innych płatników, a zwłaszcza drobnych rolników, systematyczne i bezkarne nieopłacenie podatków przez wię-

szą własność.”

Dalej okólnik grozi usunięciem ze stanowisk kierowniczych tolerancyjnie traktujących zaległości wskutek do- brych stosunków osobistych urzędników z właścicielami ziemskimi (!!). Czytając ten nadzwyczajny co do treści i formy okólnik, przecieramy oczy, nie wierząc, by coś podobnego z polskiego Ministerstwa mogło pochodzić!

Na jakiej podstawie p. v. minister całe, — w czambuł, — ziemianstwo odważa się oskarżać o systematyczne i bezkarne nieopłacenie podatków? Czy takie oskarżenie wszystkich ziemian bez wyjątku nie jest demagogią w najgorszym gatunku i czy ma prawo tak wysoki urzędnik rzucać je lekko-myślnie?

Sądźmy, że takie masowe, a bezpodstawne w masie oskarżenie wpłynie raczej demoralizująco na tych „innych” (czytaj drobnych rolników) płatników i jest wodą na młyn stronnictwa demagogicznych.

Trzeba sobie wyobrazić położenie urzędników Izby Skarbowych, zagrożonych utratą posady, gdy nie będą w możności uzyskania żądanej sumy ze zbledniałego ziemianina! A ileż będzie donosów, że urzędnik X pozostaje w dobrych stosunkach z ziemianinem Y? Jak z tego mogą korzystać karjerzyści, by zająć miejsce utraconych przełożonych?

Wylekniemy urzędnik będzie każdego ziemianina uważał za opornego, złośliwego płatnika i przeniknie się, że wysoce państwowym punktem widzenia jest zniszczenie ziemianina, nawet jeżeli to korzyści Państwu nie przyniesie.

Czy p. v. minister nie przypuszcza, że w czasach niebywałego kryzysu gospodarczego i finansowego, o którym zapewne słyszał, gospodarstwa rolne, szczególnie na naszych ubogich Kresach są deficytowe i że nie leży i nieudolne gospodarzenie, ale fatalne warunki są tej deficytowości winne i że system podatkowy też się do tego przyczynia?

W dobrych latach nasi ziemianie potrafili cudem prawdziwym odbudować swe warsztaty, a że od roku 1929 jest deficyt i kleski elementarne, to temu oni winni nie są.

Łatwo wysokiemu urzędnikowi mówić o płaceniu akuratem, ale trzeba też pomyśleć z czegoś zrobić, a to w warunkach deficytowości jest kwadraturą koła. Rolnicy każdego pierwszego nie otrzymują stałych dochodów, dla których osiągnięcia wystarczy prosty podstęp, natomiast muszą tysiące rzeczy opłacać, a gdy jest niewroźdzą, ceny nie pokrywają kosztów, nawet kredytów nie ma żadnych umożliwiających przetrwanie, to co ma począć ziemianin?

Można z równą chyba słusnością obwiniać ministrów, v. ministrów i dyrektorów departamentów, że nie do starczą Skarbowi żądanych przez budżet sum, że dochody kolei, cel, akcyz, monopolów i przemysłowych rządowych zakładów nie przynoszą spodziewanych lub żądanych sum i oskarżać ich o systematyczne i bezkarne nieopłacenie, ale czy podobne oskarżenie nie byłoby oskarżeniem krzywdzącym, złośliwym i wysoce niesprawiedliwym?

Ludzie o poglądach państwowych uważają zniszczenie jakiegokolwiek wartości, wszelkiego rodzaju pracy za niedopuszczalne, — więcej, — za zbrodnię przeciwko państwu i dlatego to tacy państwowo myślący ludzie, jak Mussolini i Hitler wydali prawie jednocześnie podobne zarządzenia, by o ile majątek ziemski znalazł się w trudnościach i sam podziwiał się nie może, to należy go wziąć w administrację na kilka lat i zwrócić go w dobrym stanie właścicielowi.

U nas się mówi o rozparcelowaniu, o zabranianiu za podatki, o zniszczeniu bez korzyści nawet dla Skarbu — w celach... umoralnienia.

Coby powiedział o dowódcy pułku, któryby każdego konia gdyby okulał, lub zachorował i nie mógł chwilowo nieść służby w szeregu, kazał zastrzelić i zdjąć z niego skórę, zamiast dania pomocy weterynarza. Sądzę, że nie byłoby to dla państwa zaliczonym. Takim koniem w szeregu czynników pożytecznych i niezbędnych dla Państwa są wielkie gospodarstwa rolne, a one to właśnie zwa się gospodarstwami ziemiańskimi.

Właściciel ziemianin nie ma żadnej

opieki, żadnych przywilejów. Nie jest ubezpieczony ani w Zupie, ani od bezrobocia, ani od chorób, ani od wypadków, ani od inwalidztwa. Za dzieł w szkołach sam płacić musi, zniżek kolejowych, ani nagród, awansów i funkcyjnych nie pobiera.

Jeżeli okoliczności są niepomysłne, to wyrzucony zostaje na bruk, choć pracował bez żadnego wynagrodzenia. Nie 7 czy 8 godzin był na służbie, ale okrętych 24 dyżurów; gdy robotniczo dawno śpią, on pisze rachunki, prośby, odwołania, musi w nocy kontrolować, czy w gospodarstwie wszystko w porządku, a za lada alarmem wstawać, a ile czasu i nerwów zużywa się na jazdy do gminy, komisji rolniczych, urzędów podatkowego, sądu, komisji ziemskich, różnych urzędów, starostwa, sejmiku, banków i t. d.

Zaiste ziemianie nie śpią na różach, a gdy w dodatku, pomimo pracy i wysiłków końców z końcami sprowadzić nie można, a sekwestrator opisuje graty i inwentarze „zbędne”, to jeszcze tego darmowego i odpowiedzialnego dostawcy pieniędzy do Skarbu pomawia o złośliwość i nakazuje się beztrosko jego niszczenie.

Czytamy w gazetach, że na Ukrainie oddziały wojskowe zabierają do ostatniego ziarna zboże w kotłochach, a gdy ci złośliwi płatnicy bronią chleba, a więc i życia, to ich rozstrzelują i całymi gminami przesiadają do tundry syberyjskich, gwoździ zapewne umoralnienia reszty opornych płatników.

Taka jest różnica pomiędzy metodami Stalina a Mussoliniego, t. j. pomiędzy zapatrywaniami Wschodu i Zachodu!

Ciekawym i zastanawiającym jest zbieg w czasie wydania omawianego cyrkularza p. v. ministra z tem, co wypowiedział p. premier do delegacji prezydium Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich na udzielanie niedawnego audjencji. P. premier podkreślił znaczenie i konieczność utrzymania większej własności, zapewniając, że będzie ona otaczana życiową opieką ze strony Rządu, przytem b. niepojętobnie wyrażał się o tych, którzy demagogicznie kierowali, chcą tę własność zniszczyć.

Tak wysoce mądre i rzeczywiste państwowe stanowisko męża stanu, jakim jest p. premier, koliduje z tendencją, wyrażoną w cyrkularzu p. v. ministra Skarbu, co tem dziwniejsze sprawi wrażenie, że p. premier wyciągnął dłoń pojednawczą do ks. Janusza Radziwiłła, jako przedstawiciela ziemian, tłumacząc znane incydenty w Sejmie błędnymi informacjami, dostarczonemi mu przez urzędników.

W państwie dobrze zorganizowanemu winna być ścisła współpraca pomiędzy obywatelami i urzędnikami i panować winna atmosfera wzajemnego zaufania i serdecznego stosunku. Błędem ogromnym jest budowanie muru pomiędzy nimi, jako między dwoma wrogimi obozami.

Należy pamiętać, że wrogi stosunek urzędnika do obywatela wywołuje taki sam stosunek obywatela do urzędnika, a że urzędnik jest przedstawicielem władzy, więc wyrabia się niechęć do Rządu, co jest fatalnym dla Państwa, jako takiego.

Miejmy nadzieję, że poglądy p. premiera znajdują uznanie u p. v. ministra i że kampania przeciw ziemianom rozpoczęta, zostanie przez Treuga Dei zastąpiona.

A tymczasem upuścił niebieskie zatapiają pola, topiąc jednocześnie rolników i niszcząc ich możliwości płatnicze.

Podajemy projekt: Każdy urzędnik pracujący w urzędzie podatkowym, Izby Skarbowej, lub w Ministerstwie w dziale podatków od rolników, winien odbyć roczny staż w przeciętnym gospodarstwie rolnym, by poznać życie gospodarza, trudności gospodarzenia i możliwości dochodowości i płatności.

Sądźmy, że taka „szkoła” dana kandydatowi na decydującego o losach gospodarza, otworzyłaby oczy na całokształt stosunków i dałaby możliwość realnych zapatrywań, zamiast uprzedzeń bezpodstawnych.

Uważa, że w roku zeszłym Wileńska Izba Skarbowa, jak nam zakomunikował p. inspektor ministerjalny, dała 104% preliniowanych podatków. Stąd wniosek, że ziemianie też swoją część płacili i że, zapewne „stosunki przyjaźnielskie” płatności nie zaszkodziły.

St. Wańkowicz.

nieje.Ta myśl prześladowała go przez cały czas,aż do bram cmentarza. Nie zwracał uwagi na tłumy gapiów; nie mógł podziwiać sprężystego kroku żołnierzy, maszerujących w nowych płaszczach, specjalnie wydanych na pogrzeb, i w wyglansowanych butach; nie widział słońca, które właśnie rozświeciło się po dłu gich, dżdżystych dniach. Wiedział tylko, że jest przybity wielkim bólem i że niema tu konia w czarnej oponie. Szedł z czarną opaską na rękawie, automatycznym krokiem, dziwiąc się niekiedy, że nagle ma obok siebie matkę, to znowu babkę, która, podpierając się parasolem, utykała na kamieniach wyboistego bruku; to znowu kręci się koło niego doktor Niegimski, albo nistąd niszową panną Herta. Orszak zapewne nie stał równo, mieszając się i przystając w długiej drodze na cmentarz. Potem wszystko się skończyło, i Roman znalazł się znowu w stołowym pokoju, na tej samej kanapie, na której umarł ojciec. Siedział jakąś chwilę pomiędzy matką i babką, ubraniami na czarno, i przypominał sobie, jak u bram cmentarza zdjęto trumnę z lawety, jak niesiono ją, kołysząc na ramionach, do miejsca gdzie był wykopany świeży grób. Rzucił do dołu swoją garstkę ziemi; słyszał, jak ziemia, zsy pywana łopatami grabarzy, dudniła; potem musiał przeciskać się przez tłum, podawać rękę wielu kolegom i nauczycielom, którzy

coś mówili. Potem myślał, żeby co prędzej nastąpił koniec wszyst kiemu, i żeby mógł tu przyżyć z matką później, później, kiedy ni kogo nie będzie.

Potem jeszcze, po kilku dniach, kończyły się ferie wielkanoc ne, i trzeba było iść do szkoły. Poprzedniego dnia udał się Ro man do Szury, by trochę odrobić razem lekcje i może pogawę dzać. Szura przywitał go serdecznie. Nie pocieszał, nie rozpyty wał o nic, natomiast sam zaczął mówić o rzeczach, których się Roman nie spodziewał.

— No, cóż, przyjacielu, siadaj. Dziwna to sprawa śmierć. Żyje człowiek, chodzi, je, siedzi, pracuje — a patrzysz: za chw ilę go niema. Nie to, że niema. Jest jeszcze, ale jaki? Leży wyciągnięty, sztywny, nie oddycha i nic nie czuje. Patrzysz i nie wie rzysz, że to ten sam człowiek, co godzinę temu mówił i może mo wił o tem, co to on jutro zrobi, a co będzie za rok i za dwa. A te raz już nic nie będzie. Zakopią do ziemi, krzyżyk postawią i gnoj, bracie, dopóki nie zgnijesz.

(D.c.n.)

W terenie i na torach

Remisowy wynik meczu Polska - Niemcy

W niedzielę rozegrany został w Warszawie na specjalnie rozbudowanym stadionie Wojska Polskiego oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził około 45.000 widzów. Z całej Polski przyjechały na mecz specjalne pociągi popularne. Przyjechała również wycieczka z Niemiec.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polska: Albański, Szczepaniak, Martyna, Kotlarczyk, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matjas, Scherfke, God, Wodarz. Niemiecka: Guenther, Euler, Hoh-

man, Gauchel, Elbern, Kitzinger, Ro-
dziński, Mehl, Muenzenberg, Janes,
Buchloh.

Pierwsi wyszli na boisko Niemcy, powitani hymnem narodowym. W kilka chwil później wyszła drużyna polska powitana burzą oklasków przez olbrzymie tłumy. Odegrany hymn polski był również śpiewany chórem przez publiczność.

Po krótkich uroczystościach wstępnych rozpoczęła się mecz.

Sędzia p. Ekloef zarządził na chwilę przed meczem opróżnienie części boiska, zajętego przez publiczność.

POCZĄTKOWO GRA WYRÓWNA

Grę rozpoczynają Polacy. Już w 1-ej minucie Matjas przedziera się przez obronę niemiecką, ale jego strzał broni przytomnie Buchloh. Kontratak niemiecki przynosi im korner nie wyzyskany. Na ogół w pierwszych minutach gra była nieco chaotyczna, ale wyrównana. Niemcy grali jednak mniej nerwowo od Polaków.

W 5-ej minucie następuje znowu atak polski na bramkę Niemców, Piec centruje, piłkę otrzymuje Wodarz, który trafia w słupki. Gra staje się ostrą i interesującą. Zmienne a tak obu drużyn nie dają przez długi czas wyniku. M. in. Matjas najlepszy na początku polski napastnik, dochodzi znowu do bramki Niemców ale chybia dosłownie o milimetry.



Piłkarze niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

HOHMANN ZDOBYWA PIERWSZĄ BRAMKĘ

W 20-ej minucie środkowy napastnik niemiecki Hohmann dostaje piłkę —:—:—

Niemcy wygrali bieg Berlin—Warszawa

W niedzielę rozegrany został ostatni etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa. Trasa biegu prowadziła z Łodzi do Warszawy i na tym etapie Polaków prześladował pech. Zaraz na starcie w Łodzi Olecki znalazł widelce i wycofał się z wyścigu. Ten sam los spotkał Wasilewskiego kilkanaście kilometrów za Łodzią. Polacy zatem jechali w dziesiątkach.

Bartoszkiewicz wysunął się gwałtownie naprzód, reszta zawodników podzieliła się na kilka grup.

Ogółem Niemcy uzyskali na tym etapie czas 18 godz. 23 min. 54,8 sek., a Polacy — 18:39:56,8 sek. Różnica na korzyść Niemców wynosiła 16 min. 2 sek.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu:

1. Niemcy w ogólnym czasie 102:21:44,6 sek.
2. Polska w ogólnym czasie 104:00:38,4 sek.

Niemcy wygrali zatem wysłęd różnicą 1 godz. 38 min. 23,8 sek.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęł zwycięzca 4-ch etapów Niemiec Scheller. Pierwszy Polak Osajnikow znalazł się na 8-miej miejscu.

—:—:—

W 32-ej minucie Polacy mają okazję wyrównania. God dochodzi do bramki Niemców, ale strzela za słabo, Buchloh odbija, ale pod bramką nie było nikogo z Polaków, który poprawił strzał.

Obustronne ataki do przerwy nie dają rezultatu i zawody zostają przerwane przy stanie 1:0 dla Niemców.

PRZEWAGA POLAKÓW W 2-EJ POŁOWIE

W 2-ej połwie jedynie w pierwszych minutach Niemcy mają przewagę, ale już po pierwszym kwadransie Polacy przejmują inicjatywę i ataki ich goszczą co raz częściej pod bramką niemiecką. Niezliczone ataki Polaków są jednak likwidowane przez obronę, która była najlepszą częścią drużyny niemieckiej.

W 21-ej minucie Polacy o mało nie zdobyli bramki. Strzał Pieca poprawia Wodarz, ale piłkę wybił z bramki Niemiec Muenzenberg.

W 24-ej minucie następuje wyrównanie.

Centrę Pieca przedłuża Matjas, który z kolei podaje piłkę Wodarzowi. Ten ostatni „gubi po drodze” ob-

rońce niemieckiego i niezaatakowany przez nikogo, strzela do bramki. Buchloh interweniuje za późno.

Następne minuty wykazują dalszą przewagę Polaków, ale liczne okazje podwyższenia wyniku nie zostały wykorzystane. Do ostatniego kwadransu Niemcy w ogóle nie dochodzą do głosu.

W ostatnim kwadransie gra się lekko wyrównała, ale lekka przewaga Polaków utrzymała się do końca meczu. Niemcy w ostatnich minutach usiłują za wszelką cenę uzyskać decydujący punkt. Napastnicy ich zaczynają grać zbyt ostro, a nawet częściowo brutalnie. Próby te nie dają jednak żadnego wyniku. Niemcy najwyżej zdobywają się na sporadyczne wypadki, likwidowane jednak przez obronę, lub Albańskiego.

Mimo wysiłków obu drużyn, wynik nie ulega zmianie i mecz kończy się przy stanie 1:1.

OCENA GRY OBU DRUŻYN

Drużyna polska walczyła zacięcie do ostatniej chwili. Prowadziła przez cały czas grę wyrównaną. Nie załamała się po zdobyciu przez Niemców bramki, przeciwnie w drugiej połowie zaczęła grać niesłychanie ambitnie i ofiarnie, spychając Niemców do defensywy.

W drużynie naszej Albański bronił dobrze i przytomnie.

Obrona dobra, ale chwilami sprawiała wrażenie nie zgranej.

W pomocy Kotlarczyk nieco słabszy w pierwszej połowie, ale bardzo dobry po przerwie. Wasiewicz i Dytko na wysokości zadania.

Atak bardzo dobry w polu, tracił głowę pod bramką przeciwnika. Wyroźnić należy przedewszystkiem Matjas, Szerfkego i Wodarsza. Piec zawiódł w pierwszej połowie, ale po przerwie był najlepszym graczem na boisku.

Drużyna niemiecka niewątpliwie technicznie była nieco lepsza od Polaków. Najlepszą częścią naszych przeciwników była obrona i bramkarz. W pomocy wyróżnił się Kitzinger. W ataku najlepszym, najrozsądniejszym i najruchliwszym był Hohmann. Do przerwy bardzo dobry był również Guenther, którego Kotlarczyk nie umiał pilnować.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Ekloef, nie dopuszczając do ostrej gry. (PAT).

* * *

Na meczu obecni byli minister Urych, b. min. Matuszewski, wicemin. gen. Litwinowicz, gen. Trojanowski, inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki, gen. Bożica - Uzdowski, ks. biskup Gawlina, pułk. Głabisz, pułk. Koc i inni. W loży honorowej zasiadał również ambasador Rzeszy von Moltke.

POWOŁANIE ROCZNIKA 1915

WILNO. Obecnie otrzymują karty powołania poborowi rocznika 1915 uznani za zdolnych do służby wojskowej, którzy posiadają cenzus naukowy. Ci zaś poborowi wspomnianego rocznika kategorii A, którzy nie posiadają cenzusu otrzymują wezwanie do służby czynnej w pierwszym turnusie w ciągu miesiąca października.

ROBOTNICZY NIEZADOWOLENI Z PŁAC.

WILNO. Wczoraj z okazji wypłaty zarobków robotnicy miejscy nie chcieli przyjąć płatników, wychodząc z założenia, że wyznaczone im stawki są zbyt niskie.

Zajęcia na tem tle wynikiły w kilku punktach miasta, m. in. na ul. Rybaki. Część robotników nie przyjęła pieniędzy.

BALONIK METEOROLOGICZNY.

GŁĘBOKIE. Koło wsi Propielewszczyzna, gm. hołubiickiej, pow. dziśnieńskiego, znaleziono powłokę balonika meteorologicznego koloru czerwonego.

Jak wynika z przypiętej do balonika kartki, balonik został wypuszczony przez Zakład Meteorologii U. S. B. w Wilnie i ma Nr. 136/36. Balonik ten przesłano przez posterunek w Hołubiczach do Starostwa Dziśnieńskiego.

GOSCIŁE WESELI WZNIECILI POŻAR.

WILNO. We wsi Murówance, gm. szumskiej, spaliła się stodoła Józefa Sołowieja z tegorocznymi zbiorami. Sołowiej oblicza straty na sumę zł. 2.625. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono, lecz najprawdopodobniej pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez gości, którzy przybyli na wesele do poszkodowanego.

W WARSZAWIE „SŁOWO” jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

Za cudze winy!...

— Aj! Oszukał, ograbił! Piniondzy fałszywie dał! Ratujcie, ludzi! Lapię! Trzymajcie! — krzyczał Jan Kizulecki, wieśniak z pod Wornian, goniony po Wogródzkiej za osobnikiem, który wpakował mu przed chwilą fałszywe 5 złotych za nabyty od kmiotka nabiół.

Wreszcie dopadł domniemanego złoczyńcę, złapał za kark i woła:

— Ach ty, had, aszukaniec, dawaj nazad tawar, a nie — to zabij!

— Panie! Co pan chcesz! Ja nic nie wiem! O co chodzi? — powiada przerażony przechodzień...

— Ot ja tobie zaraz pokażę o co chodzi! — powiada rozwścieczony kmiotek i już chciał zabrać się do grzmocenia rzekomego oszusta, gdy do zatargu wturci się policjant, ratując delikwenta przed niezasłużoną „łajnią”!

Jak się wyjaśniło bowiem, schwytany przez wieśniaka przechodzień nie miał nic wspólnego z aferą i zasła przykra pomyłka...

Wincuk Markotny.

Nabożeństwo za katolików hiszpańskich

WILNO. W niedzielę 13 września r. b. w kościele Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny na Sołtanizkach zostało odprawione nabożeństwo, suma z duplikacją za pomyślność hiszpańskich katolików walczących z komunistami w obronie wiary i kościoła.

Okołicznosciowe kazanie wygłosił ks. kanonik Chomski proboszcz tego kościoła.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ
Dziś 14
Podw. Krz. Św.
Jutro,
Nikadema

Wschód słońca g 4.48
Zachód słońca g 5.45

SPOŚRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13 września 1936 r.

Cisnienie średnie: 768.

Temperatura średnia: +12.

Temperatura najwyższa: +17.

Temperatura najniższa: +6.

Opad: —

Wiatr: północno - zachodni.

Tendencja: spadek, potem lekki wzrost.

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 14 września 1936 r.

Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna.

Nocą chłodno, dniem temperatura do 18 st.

Słabe wiatry miejscowe.

—:—:—

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokółowska (Tyzenhauzowska 1), Mańkowska (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta iśw. Jańska 2), Turgieła (Niemiecka 15).

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES’A”.

Filewicz Wanda z Sinołki, Pająk Antoni z Warszawy, Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup, Szuch Stanisław z Warszawy, Graubard Paweł, kupiec z Warszawy.

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Wetkiewicz Karol z Włodawia, Poczetowski Stanisław z Warszawy, Natarski Piotr z Baranowicz, Lippman Martin z Berlina, Kaksztaj Jan z Warszawy, Gerste Joffe Engen z Warszawy, Galler z Warszawy, Brajdbardt Hirs z Warszawy, Kipersztajn Izaak z Warszawy, Epsztajn Owsej z Gdańska, Jakóbowicz Mieczysław ze Świecia, por. Walsztewicz ze Świecia, Młynarczyk Jan ze Świecia.

NAUKA

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Wilnie, ulica Kopanica 5, przyjmuje zapisy do szkoły na rok 1936 — 37 na Wydziały: Murarski i Ciesielski. W miesiącach września i październiku odbywa się obowiązująca praktyka budowlana dla nowoprzyjętych.

— Kursy Języków Obcych dla dorosłych w lokalu Instytutu Nauk Handlowo - Gospod., ul. Mickiewicza 18, gmach B-ci Jakiwskich, przyjmują w czasie od 17 — 20 godz. zgłoszenia na Kursy Języków angielskiego (Basic-English), francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i korespondencji handlowej w obcych językach. Tel. 14-14. Zadzajcie prospektu.

— Dyrekcja Kursów Maturalnych sekcji Szkoln. Średn. ZNP w Wilnie zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów przyjmowane są w gmachu gimnazjum Zygm. Aug. w Wilnie codziennie w godz. 17 — 18. Wykładają wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Ostatnie dni rewji „Według nowej ortografii”. Ceny propagandowe.

Jutro i pojutrze grana będzie po cenach propagandowych rewja „Według nowej ortografii” na tematy aktualne.

Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia” nastąpi w końcu bieżącego tygodnia.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Przedstawienia Teatru Miejskiego na Pohulance. Dzisiaj w poniedziałek wieczorem (punktualnie o godzinie 8,15) po cenach propagandowych, po raz ostatni w bieżącym sezonie, sukcesowa, sensacyjna sztuka A. Randa „Kto zabił?” w obsadzie pp.: I. Górski, I. Jasińska - Detkowska, E. Wiecezorkowska, St. Masłowska, K. Roman, H. Borowski, S. Szezienniewski, K. Utnik, T. Surowa, W. Scibor, Z. Borkowski, Z. Mroczewski, L. Wołtejk, A. Czaplinski, W. Zastrzeżński, w reżyserji Wł. Czengery, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

Od jutra, wtorku, wraca na afisz

nowość repertuaru, wesoła komedia F. Gandery „O pięć minut zapóźno” („Góra serca”).

Ewa Bandrowska - Turska w Wilnie, po wielkich sukcesach zagranicą i ostatnio w operze warszawskiej, przed nowym wyjazdem na artystyczne tournée, wystąpi tylko raz jeden ze swoim monstre koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance w piątek bież. tygodnia o godz. 8,30 wiecz.

Dalsza przedprzedaż pozostałych biletów odbywa się nadal w Teatrze „Lutnia” od godz. 11-ej rano do godz. 9-ej wiecz.

— REWJOWY TEATR ART. LIT. „NOWOSCI”, Ludwisarska 4. Dziś, poniedziałek, 14 bm. w dalszym ciągu brawurowy wysoce artystyczny i pełen humoru program pt. „Karuzela śmiechu”, który ściga do teatru elitę publiczności, darzącej niekłamnym aplauzem Grabowską, Różyską, Hianusza, Laskowskiego, Borskiego i Balet Konrada Ostrowskiego.

Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15. Balkon 25 gr. (cena propagandowa).

CO GRAJĄ W KINACH?

SWIATOWID — „Jasnie pan szofer”.

HELIOS — „W cieniu samotnej sosny”.

KRONIKA PIŃSKA

OTWARCIE SEZONU TEATRU WOŁYŃSKIEGO.

Oficjalne otwarcie sezonu teatralnego teatru wołyńskiego w Łucku nastąpiło na początku bieżącego miesiąca. Obecnie teatr jest w objędozie, którego trasą prowadzi przez 37 miast. Cały zespół jest podzielony na trzy grupy, które jeżdżą osobno. Do Pińska teatr przyjedzie po raz pierwszy jeszcze w tym miesiącu na dwa przedstawienia, w dn. 27 i 28 września, wystawiając farsę Rittnera „Głupi Jakób”, która w swoim czasie stała się przedmiotem gorącej dyskusji nad repertuarem teatrów T. K. K. T. w Warszawie. Druga grupa teatru wołyńskiego przyjeżdża do Pińska w dn. 11 i 12 października z komedią Molnara p. t. „Wielka miłość”. Wreszcie trzecia grupa wystąpi w Pińsku tylko raz w dniu 18 października z komedią Bracco „Cierpić owoc”. Ta ostatnia grupa w obecnym objędozie ma opracowane 2 sztuki jednocześnie, oprócz „Cierpić owoc” jeszcze komedję Kierdyńskiego „Raz się tylko żyje”, którą zespół wystawia w tych miastach, w których nie była ona grana przez zespół objędozowy „Reduty”.

ZMIANY W BIEGU POCIĄGÓW.

Z dniem 14 września zniesiony zostaje pociąg podmiejski do Janowa. Po ciąg ten dotychczas chodził na odcinku Luniniec — Janów, mając za stację główną Pińsk. Obecnie bieg jego został skrócony do przystanku Pińsk — Luniniec. Godziny odjeżdża i przybycia na tym odcinku pozostały bez zmian.

ODŁOŻENIE WIECU ANTYKOMUNISTYCZNEGO.

Organizatorzy wiecu antykomunistycznego Zw. Rezerwistów w Pińsku przełożyli w ostatniej chwili ze względu na organizacyjnych zapowiedziany na niedzielę, 13 września, wiec antykomunistyczny na okres późniejszy.

ROZBIÓRKA RUIN NA STADJONIE P. W.

Zarząd Kolejowego P. W. w Pińsku ostatnio uzyskał z Ministerstwa Komunikacji zezwolenia na rozbiórkę starych ruin parowozowni, znajdujących się przy torach kolejowych w pobliżu stadionu sportowego P. W. i W. F. Murty te dotychczas stały bezużyteczne, a nawet zagrażały niebezpieczeństwem publiczności, przyglądającej się meczom sportowym na boisku. Zarząd KPW. obecnie już rozpoczął rozbiórkę tych ruin, która wkrótce zostanie zakończona. Cegły uzyskane z rozbiórki, mają być użyte na rozbudowę gmachu kina Ognisko. W dobowanem skrzydle ma znaleźć pomieszczenie hurtownia spółdzielni kolejowej oraz świetlica dla członków Kolejowego P. W.

Z rynku metalowego

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do gołenia: „z podłużnym wykojem” tj. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami”, które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne”.

Kłan temu przekonaniu zażąda fabryka „Grom” w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykojem „GROM EXTRA CIENKI”, który nie tylko jest elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy, niż dotąd.

Przedsiębiorcy fabrycy żyjemy powodzenia.

Dzień z ekspedycją filmową

Godzina szósta rano. Niewyraźne słońce zaczyna się coraz bardziej przejaśniać. Zdjęcia mogą się odbyć.

Ruch w hotelu panuje już od go-
dziny. Aktorzy się charakteryzują, asystenci przygotowują aparaty, taśmę, statystów. Auta czekają w pogotowiu.

Parę minut po szóstej wyjazd na miasto. Rozkład zdjęć przewiduje nakręcenie kilku fragmentów z ulic, koło kościołów i powtórzenie sceny w Ostrej Bramie.

Pomimo wczesnej pory zbiera się spora gromadka gapiów i przypadkowych obserwatorów. Nie przeszkadza to jednak wcale ani artystom ani operatorowi. Przyzwyczajali się do tego, że każde zdjęcie plenerowe na ulicy odbywa się w asyście tłumów publiczności.

O naszej ulicznej galerji wyraża się cała ekspedycja z uznaniem. Ogromna różnica w porównaniu np. z ulicą warszawską. Tam bezcelność i tupeć, tu spokojne i żywe przyglądanie się. Tam utrudnianie pracy, tu najwyżej zbyt powolne reagowanie na prośbę o rozejście się. Każdy się chce bliżej znaleźć aparatu lub nagrywanej sceny.

— Dlaczego oni są tak umalowani, jakby się opalili, pyta jakiś ciekawski.

— Durny ty, pada odpowiedź z innych kompetentnych ust, wiadomo कि no, trzeba taki kolor mieć na twarzy. Nie pamiętasz, jak francuskie aktorki co wiosną przyjeżdżali, tak samo malowali się.

Argumentacja przecina wszelkie wątpliwości.

Reżyser ustawia tymczasem statystów, przygotowuje scenę, próbuje ją kilka razy i... decyduje się zmienić tło. Wszystko więc przenieść trzeba w

inne miejsce. Znow operator ustawia aparat, pomocnik mierzy odległość, statyści posłusznie zajmują swoje miejsca, artyści powtarzają tę samą scenę. Krótki trzask aparatu, kilka metrów taśmy przebiega za szkłem obiektywu i owoc paru godzin przygotowań jest gotów.

Czy się uda?

Pokaże się to później. Być może światło było wadliwe, być może ktoś niewłaściwie się poruszył, może wreszcie zjawiła się jakaś z tysięcy przyczyn, dla której trzeba będzie kilka metrów taśmy wyrzucić.

Film to ryzyko, film to loteria. I wcale niełatwa praca. Kosztuje dużo nerwów.

Krótką przerwą obiadowa i potem znow się zaczynają zdjęcia. Trzeba wykorzystywać czas. Producent nagli bo kosztuje, a ram zakreślonego budżetu przekroczyć nie wolno.

ZDJĘCIA WIECZORNE

Na wieczór przygotowane są zdjęcia w kościele św. Jana. Scenariusz filmu „Dzwony Ostrobramskie” umiejscawia główny wątek akcji w Wilnie i łączy ją z pobożnością i wiarą bohaterów. Marja Bogda i Adam Brodzisz grają młode małżeństwo, 6-cio letnia Iwonka Petry ich córeczkę. W kościele podeszła modlitwy na następne niespodziewane spotkanie ojca z żoną i córką. Rozdzielił ich nurt życia, które omaal nie skończyło się katastrofą.

Kilkanaście reflektorów oświetla piękny ołtarz świętojański. Aparat ustawiony jest daleko w kruchcie. Zdjęcia miały się rozpocząć o godz. 8-ej, ale już jest dziesiąta, a jeszcze nie ukończono przygotowań. Ustawienie światła zajęło dużo czasu. Opera

tor wiedeński Thayer z benedyktyńskiej cierpliwością wyszukuje najlepszych efektów. Statyści czekają. Jest to los statystów filmowych na całym świecie.

Wogóle w filmie trzeba uzbroid się w cierpliwość i nerwy zostawić w domu. Aktorzy muszą szczególnie dbać o to, bo w kilku minutach ich gry odbije się porządnie zdenerwowanie, zepsują scenę i potem wymagający widz kinowy będzie miał podstawy do narzekania.

Kilka prób ustwień, parę „passa-
żów” i... gotowe: kręćmy.

Stop, stop!... jeszcze raz.

Statyści ile się poruszają. Znow trzask aparatu, charakterystyczne turkotanie mechanizmu i kilkanaście sekund przyszedł dramat znalazło się na taśmie.

Powoli posuwa się praca. Godziny płyną. Zegar kościelny wydzwonił dwunastą.

Północ.

Jeszcze kilka zdjęć, jeszcze parę zmian ustawienia i koniec.

Dzień — osiemnastogodzinny dzień pracy — skończony.

Nogi odmawiają posłuszeństwa. Głowa pęka, oczy boją od ciągłego wpatrywania się w rażące światło reflektorów.

Dobrze i przyjemnie jest siedzieć wygodnie krzesle w kinie i patrzeć na przewijający się na ekranie film. Każda sekunda z ekranu kosztowała godziny, dni i noce wyłożonej, nerwowej pracy. O tem się jednak nie myśli, a nawet często nie wie. Zresztą i ci, którzy dziś są zmęczeni tworzeniem filmu, nazajutrz z nową energią staną do pracy.

Magiczne koło tajemniczego światła cieni z ekranu porusza ich i czaruje.

Tad. C.

Tysiące dzieci naszych rolników w Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. w Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

Regaty miedzyszkolne

W dniu 11, 12 i 13 bm. odbyły się regaty miedzyszkolne, organizowane przez Kuratorium Okr. Szkol. Wileńskich. Wzięło w nich udział 12 osad wioślarskich i 54 osady kajakowe z 16 szkół. Po eliminacjach piątkowych w sobotę 12 bm. odbyły się półfinały czwórki półtyściożłowej i dwójki spacerowych nieżeniów, oraz bieg dwójki spacerowych nieżeniów, który wygrała osada Gunn. im. E. Orzeszkowej w składzie: Pokutinisówna, Kwiecińska, Ciejzlerówna. 2) Gimn. im. E. Orzeszkowej. Poza tym odbyły się biegi kajakowe w kategorii młodszych nieżeniów i nieżenie. W niedzielę regaty

rozpoczęły się poświęceniem nowych regat miedzyszkolnych, organizowanych przez Kuratorium Okr. Szkol. Wileńskich. Wzięło w nich udział 12 osad wioślarskich i 54 osady kajakowe z 16 szkół. Po eliminacjach piątkowych w sobotę 12 bm. odbyły się półfinały czwórki półtyściożłowej i dwójki spacerowych nieżeniów, oraz bieg dwójki spacerowych nieżeniów, który wygrała osada Gunn. im. E. Orzeszkowej w składzie: Pokutinisówna, Kwiecińska, Ciejzlerówna. 2) Gimn. im. E. Orzeszkowej. Poza tym odbyły się biegi kajakowe w kategorii młodszych nieżeniów i nieżenie. W niedzielę regaty

Odczyt St. Pietkiewicza o Olimpiadzie

W sobotę dn. 12 bm. odbył się w sali Okr. Ośrodka WF odczyt trenera PZLA, St. Pietkiewicza, w którym wykład o lekkoatletyce wileńskich podał wczoraj P. Pietkiewicz w bliższy dwugodzinny przemówienie mówił o przygotowaniach do Olimpiady berlińskiej, o zawodnikach i zawodach

Awantura na meczu w Piotrkowie

PIOTRKÓW. Pat. W Piotrkowie na boisku Concordii odbył się trzeci z rzędu mecz o wejście do łódzkiej klasy A pomiędzy Lechią z Tomaszowa Mazowieckiego a Sokołem z Pabianic. Mimo zarządzanej 3-krotnej dogrywki mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Pierwsza porażka Cracovii

KRAKÓW. Pat. W niedzielę odbył się w Krakowie mecz piłki nożnej między reprezentacją klubów ligowych a Cracovią — zakończony zwycięstwem

Propagandowe zawody lekkoatletyczne

W dniu 13 bm. odbyły się na Stadionie Okr. Ośrodka WF propagandowe zawody lekkoatletyczne. Wyniki są następujące:

Bieg 110 m. przez płotki — Wiecezrek (WKS) — 16,0 sek.

Przedbiegi 100 m. — I — Wojtkiewicz (WKS) — 12,0 sek., Górniczek (KSM) — 12,1 sek., Wojnowski, Wieromiej.

Bieg 200 m. — I — Smorgoński (Ż.A.K.S.) — 25,6 sek., 2) Bobrowicz (KSM) — 26,0 sek. 3) Urbanowicz (AZS).

Rzut dyskiem: 1) Wiecezrek (W.K.S.) — 37,25 m. 2) Mil — 31,70 m. 3) Amelzenko (AZS).

Rzut oszczepem: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 55,20 m. 2) Dziadul (AZS) — 47,83 m. 3) Smorgoński (Ż.A.K.S.) — 42,34 m.

Skok wzwyż: Wojtkiewicz i Amelzenko ex aequo — 165 cm. 2) Molieki 160 cm.

Trójskok: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 12,31 m. 2) Amelzenko (AZS) — 12,28 m. 3) Rymowicz (AZS) — 11,99 m.

Organizacja zawodów dobra, zainteresowanie publiczności niezłe.

Bieg 5000 m. 1) Herman (KPW) — 15:56,8; 2) Dordzik (PPW) 17:18,2; 3) Dziakowicz (WKS) 17:25,0 sek.

Bieg 60 m. pań 1) Kunicka (PPW) — 8,1 sek. 2) Żylińska — 8,8 sek.

Rzut kulą pań: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 13,22; 2) Mil — 12,18 m.

3) Molieki — 11,64 m.

Finał 100 m. 1) Wojtkiewicz (W.K.S.) — 12,0 2) Bobrowicz (KSM) — 12,1 3) Górniczek (Ż.A.K.S.) — 12,2 sek.

Bieg 800 m.: 1) Żyłewicz (KPW) — 2:02,2; 2) Krym (WKS — 2:11,2 3) Krassowski (AZS).

Skok w dal pań: 1) Wiecezrek (WKS) — 6,47 m. 2) Amelzenko (AZS) — 6,08; 3) Rymowicz (AZS) — 6,00 m.

Bieg 200 m.: 1) Smorgoński (Ż.A.K.S.) — 25,6; 2) Bobrowicz (KSM) — 26,0 sek. 3) Urbanowicz (AZS).

Rzut dyskiem: 1) Wiecezrek (W.K.S.) — 37,25 m. 2) Mil — 31,70 m. 3) Amelzenko (AZS).

Rzut oszczepem: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 55,20 m. 2) Dziadul (AZS) — 47,83 m. 3) Smorgoński (Ż.A.K.S.) — 42,34 m.

Skok wzwyż: Wojtkiewicz i Amelzenko ex aequo — 165 cm. 2) Molieki 160 cm.

Trójskok: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 12,31 m. 2) Amelzenko (AZS) — 12,28 m. 3) Rymowicz (AZS) — 11,99 m.

Organizacja zawodów dobra, zainteresowanie publiczności niezłe.

Bieg 5000 m. 1) Herman (KPW) — 15:56,8; 2) Dordzik (PPW) 17:18,2; 3) Dziakowicz (WKS) 17:25,0 sek.

Bieg 60 m. pań 1) Kunicka (PPW) — 8,1 sek. 2) Żylińska — 8,8 sek.

Rzut kulą pań: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 13,22; 2) Mil — 12,18 m.

3) Molieki — 11,64 m.

Finał 100 m. 1) Wojtkiewicz (W.K.S.) — 12,0 2) Bobrowicz (KSM) — 12,1 3) Górniczek (Ż.A.K.S.) — 12,2 sek.

Bieg 800 m.: 1) Żyłewicz (KPW) — 2:02,2; 2) Krym (WKS — 2:11,2 3) Krassowski (AZS).

Skok w dal pań: 1) Wiecezrek (WKS) — 6,47 m. 2) Amelzenko (AZS) — 6,08; 3) Rymowicz (AZS) — 6,00 m.

Bieg 200 m.: 1) Smorgoński (Ż.A.K.S.) — 25,6; 2) Bobrowicz (KSM) — 26,0 sek. 3) Urbanowicz (AZS).

Rzut dyskiem: 1) Wiecezrek (W.K.S.) — 37,25 m. 2) Mil — 31,70 m. 3) Amelzenko (AZS).

Rzut oszczepem: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 55,20 m. 2) Dziadul (AZS) — 47,83 m. 3) Smorgoński (Ż.A.K.S.) — 42,34 m.

Skok wzwyż: Wojtkiewicz i Amelzenko ex aequo — 165 cm. 2) Molieki 160 cm.

Trójskok: 1) Wojtkiewicz (WKS) — 12,31 m. 2) Amelzenko (AZS) — 12,28 m. 3) Rymowicz (AZS) — 11,99 m.

Organizacja zawodów dobra, zainteresowanie publiczności niezłe.

CASINO

Już wkrótce ROZPOCZYNAMY SEZON niebywałem arcydziełem p. t.

Ostatnie dni: ADOLF DYMSZA p. t. „Dodek na froncie”

HELIOS

Premjera. Otwarcie sezonu. GWIAZDA GWIAZD

Silvia Sidney

w filmie, kt ry rozpoczyna NOWĄ ERĘ w kinematografii „W cieniu samotnej sosny” (Nieokreślona) Reżyserja HENRY HATHAWAY — twórcy „Bengali” Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych Film, w którym dągo mówić będą. Nadprogram: Atrakcje. Początek o 4 ej

Wybiecie szyb w Kuratorjum

WILNO. Wczoraj w nocy na ulicy Wolana w czasie bójki, wynikłej z grupy pijanych osobników, ktoś nieznanymi rzucając kamieniami, wybił kilka szyb w gmachu Kuratorjum.

Zatargi z pracownikami

WILNO. W ubiegłym tygodniu w Wilnie zanotowano zatargi zbiorowe pomiędzy Z. Z. Z. Rada Okręgowa w Wilnie, a właśc. zakładów przemysłowych przetworów kostnych „Kresy” na te zawarcia układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy robotników tego zakładu. Na konferencji w Inspektoracie Pracy zatarg został załatwiony zawarciem układu zbiorowego, uwzględniającego niemal całkowicie żądania robotników, a m. in. i podwyżkę płac o 50%. Zatarg objął 20 robotników.

Pomiędzy Centr. Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, Oddział w Wilnie, a zarządem fabryki dykt „Dykta” na te zawarcia układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy robotników fabryki. W sprawie tej odbędzie się w dniu 14 b. m. konferencja w Inspektoracie Pracy, mająca na względzie załatwienie tego zatargu. Zatarg obejmuje 249 robotników.

Strzały do zbierających grzyby

WILNO. Stefan Pawłowski, kapral czynnej służby, będąc na urlopie u swojej rodziny w Rudziszczach, udał się wraz z innymi do lasu państwowego na grzyby w okolicy gajówki Barak Ożieranie, gm. rudziszkiej. W lesie spotkał ich gajowy Aleksander Czupajło i zażądał opuszczenia lasu ze względu na nieposiadanie karty wstępu. W czasie sprzeczki gajowy Czupajło wystrzelił z rewolwera, lecz nikogo nie zranił. Zachodzi przypuszczenie, że gajowy użył broni na postrach.

Spłoszył się koń

WILNO. Wczoraj w południe sygnał przejeżdżającego auta wojskowego spłoszył konia wiejskiego, stojącego koło domu Nr. 11 na ul. Lwowskiej. Właściciel konia, Antoni Dordzik, lat 65, zamieszkały we wsi Ponzoł, gm. miejszagolskiej, wstrzymywał ponoszącego konia, biegnącego obok wozu i trzymając lejce. W pewnej chwili Dordzik upadł na jeździe, a tylnie koło wozu przejechało mu nogę, łamiąc mu ud. Pogotowie ratunkowe odwiezło Dordzika do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała.

Zwłoki nad brzegiem rzeki

MOŁODECZNO. Na brzegu rzeki Istocz, około wsi Nowosiółki, gm. rakowskiej, znaleziono zwłoki Anny Pawłowskiej, mieszkanki tejże wsi. W czasie oględzin na ciele denatki stwierdzono kilka śladów w okolicy skroni, na lewej ręce, na powiekach i na udach. Przyczyną śmierci narazie nie ustalono. Mąż zmarłej Ignacy Pawłowski podał, że żona jego wyszła z domu do Anny Rudej, zamieszkałej w tejże wsi, dla spędzenia plodu i więcej nie powróciła. Dochodzenie prowadzi się.

Miedzy braćmi

POSTAWY. Pomiędzy braćmi Bazy Jim a Aleksandrem Połoczaninami w zaścianku Stanisławowo, gm. łuczajskiej, wynikła sprzeczka o droge. W czasie sprzeczki Bazyli Połoczanin uderzył kilka razy obuchem siekiery Aleksandra Połoczanina, powodując złamanie kilku żeber i poranienie płuc. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

„B O U N T Y”

Monumentalne widowisko filmowe.

Ostatnie dni: ADOLF DYMSZA p. t. „Dodek na froncie”

PAN

Ostatni dzień

FREDEK

uszcześliwia świat

Kino „ŚWIATOWIE” Mickiewicza 9.

Wesoła trójka Ina Benita, E. Bodo i A. Fertner

„JAŚNIE PAN SZOFER”

N.d program: Atrakcje dźwiękowe

Już czas zamawiać DRZEWKA OWOCOWE olega w wielkim wyborze ogrodnictwa W. WELER Wilno, Sadowa 8. Tel. 10-57. Sz. K. L. zapraszam odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE Spółdzielnia Chłopców, Wilno, TROCKA 6. Poleca różne meble własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

NIE ZAMAWIAJ DRZEWEK OWOCOWYCH dopóki nie porozumiesz się z nami CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH Wilno, Żelazna 28. Wł. J. Krywicki Tel. 21-48 Porady fachowe bezpłatne

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ Choroby weneryczne, skórne i moczowe WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8

Lokale

POTRZEBNE mieszkanie 2 — 3 pokoje z kuchnią i wygodami w okolicy dworca dla solidnego lokatora. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „B.W.”

POTRZEBNE mieszkanie 3 — 4 pok. z wygodami w okolicy Zakretowej i Pohulanki od 1 grudnia. Oferty do Adm. „Słowa” dla M.S.

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Do wynajęcia w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej (obok Sądu i gimn. Orzeszkowej) 4 i 5 pok. mieszkanie z wygodami.

DO WYNAJĘCIA pokój ładny, słoneczny w ogrodzie z wygodami na parterze, ul. Piwna 15.

Poszukuję pracy

Osoba w starszym wieku zdrowa i silna fizycznie nieposzukująca pracy przy małej rodzinie, może opiekować się dzieckiem lub starszą chorą osobą za utrzymanie i bardzo małe wynagrodzenie — umie czytać i bardzo dobrze cętuje — Zwrócić się na Zarzecze 5—2

Wyjadę do dzieci z pomocą w gospodarstwie lub szyciem. Świadectwa i referencje poważne Młynowa 2—9 g. 10—13.

KUCHARKA - kulinarka wykwalifikowana z praktyką długoletnią poszukuje pracy. Świadectwa ma dobre. Możliwość 11 a m. 6.

ŚLUSARZ kanalizacyjny zawodowy poszukuje jakiejś bądź pracy Nadleśna 107 m. 1 Szostak.

Różne

POSZUKUJĘ WSPÓLNICZKI do prowadzenia PRZEDSZKOLA. Reflektuję tylko na solidną i kwalifikowaną siłę. Oferty dla ew. porozumienia sub „Podział pracy” do Adm.

POSZUKUJĘ małego kompletu (treb.) dla 5 letniego chłopczyka Beliny 4 m. 2, tel. 13 50

Ciechocinek. Pensjonat „Grzywna” Centrum. Pokoje nowoczesne. Kuchnia smaczna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych, zastrzyki, masaż, kąpiele, katechizacja. Zgadza się na wyjazd. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 2 m. 16, Kreniowa.

WDOWA z czworgiem dziećmi biega o pomoc. Ofiary prosi kierować do Administr. „Słowa” sub „Wdowa”.

Zguby

ZGUBIONO dokumenty na imię Weroniki Hryniewskiej. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Nadleśna 53 m. 1.

Ceny produktów rolnych na Polesiu

Według danych Poleskiej Izby Rolniczej ceny produktów rolnych na Polesiu w drugiej połowie sierpnia kształtowały się następująco (w zł. za 100 kg.):

Plody rolne	Główna Warszawa	Brześć na B	Kobryń	Prażana	Drohiczyn	Kosów	Kamień Kosz.	Płock	Łomża	Stolica
Żyto	14,00	12,50	11,50	11,80	10,50	11,00	10,50	11,50	12,00	10,00
Pszensica zb.	21,45	18,80	17,70	18,00	14,00	14,00	—	—	—	—
Owies I gat.	14,75	12,25	—	13,00	—	—	—	—	14,00	—
Owies II	14,25	11,25	11,50	11,00	—	10,50	11,50	11,00	10,50	15,00
Jęczmień przemysłowy	16,60	13,80	12,70	12,00	11,00	11,00	—	—	10,00	12,00
Gryka	—	13,25	12,70	—	—	—	—	—	—	11,00
Siemię lniane	—	—	30,00	30,50	30,00	26,00	29,50	31,00	24,00	30,00
Ziemiaki	—	4,00	3,00	—	—	—	—	3,00	—	4,00

K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku

ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 669

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać od 5 do 6½ proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.